

Reforma rolna w Turcji

Konferencja naukowa poświęcona historii LWP

W ramach obchodów 30 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego i Roku Nauki Polskiej, w dniach 5-8 września br. odbędzie się na terenie Akademii Sztaby Generalnego międzynarodowa konferencja naukowa, w której obok przedstawicieli Wojska Polskiego udział wezmą reprezentanci cywilnych ośrodków naukowych zainteresowani badaniami nad historią LWP a także — naukowcy reprezentujący armie Układu Warszawskiego.

W toku obrad omówione zostaną problemy dotyczące genyzy i rozwoju naszych sił zbrojnych w latach 1943-1973; dokonana zostanie również ocena doboru naukowego poświęconego zwłaszcza historii LWP w latach 1943-1945.

PAP

Studenckie praktyki robotnicze

100 brygad poznańskich

Kilkanaście tysięcy spośród przyjętych w lipcu na studia maturzystów przystąpiło do wykonywania swego pierwszego obowiązku akademickiego — studenckich praktyk robotniczych.

Młodzież pracuje głównie w budownictwie, rolnictwie, leśnictwie, przemyśle spożywczym, a więc w tych działach gospodarki, które w sezonie letnim odczuwają brak rąk do pracy.

W większości uczelni rozdziel praktyk i informacja o wszystkich sprawach wiążących się z praktykami robotniczymi przebiegała bardzo sprawnie. W wielu uczelniach już w dniu wywieszenia listy osób przyjętych na studia wieszano obok drugą z nazwiskami osób, kierowanych do odbycia praktyk. Młodzież zatrudniana jest głównie w zakładach pracy mieszczących się na terenie macierzystego miasta uczelni i w zakładach znajdujących się w pobliżu miasta.

Maturzyści przyjęci na studia w Uniwersytecie Warszawskim pracują w tych zakładach, w których już tradycyjnie UW organizuje praktyki robotnicze — Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych, Zakładach Odzieżowych „Cora”, w „Polenie”. Łącznie w sierpniu i we wrześniu praktyki odbędą ok. 1800 nowych studentów UW.

Młodzież przyjęta na studia w łódzkich uczelniach odbywa praktyki robotnicze również przede wszystkim w miejskich zakładach pracy. Spora liczba dziewcząt znalazła zatrudnienie.

Wzrost cen w Wielkiej Brytanii

W W. Brytanii ogłoszono kolejną podwyżkę cen szeregu artykułów, m. in. margaryny i innych tłuszczów, zup konserwowych, owoców i bakali. Równocześnie nadal zamrożone są decyzjami rządu płace pracownicze, a zarazem nie ustannie rosną dochody najpożejnych monopolistów. Tak na przykład, spółka „Unilever”, nadzorująca sieć przetwórstwa i sprzedaży artykułów spożywczych, zwiększyła dochody z 99,5 mln funtów szterlingów w 1971 r. do 130,6 mln funtów w 1972 r. (PAP)

ROGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko na zachodzie przeświecająca chmura, w czasie dnia słonecznie, w czasie burz porywiste.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Michał Łuczak

Socjalizm i pokój niepodzielne

Dziennik „Prawda” o spotkaniu krymskim

Organ Komitetu Centralnego KPZR, dziennik „Prawda” za miesiąc w czwartek artykuł wstępny poświęcony ostatniemu spotkaniu przywódców partii komunistycznych i robotniczych na Krymie.

„Głos Związku Radzieckiego, całej socjalistycznej wspólnoty — głos apelujący o trwałą pokój i przyjaźń narodów, o ich wolność i bezpieczeństwo rozlega się na świecie z coraz większą mocą i autorytetem. Z każdym rokiem, z każdym miesiącem i dniem aktywna pokojowa polityka ZSRR i innych krajów socjalizmu dostarcza narodom świata wciąż nowych przekonywujących dowodów, że socjalizm i pokój to pojęcia niepodzielne” — pisze „Prawda”.

W pełnej mierze potwierdza ją to również wyniki spotkania na Krymie. Przywódcy bratnich partii stwierdzili, że osiągnięto znaczne sukcesy w

realizacji celów polityki zagranicznej, wysuniętych w oświadczeniach doradczego komitetu politycznego Układu Warszawskiego, w uchwałach zjazdów bratnich partii, w programie pokoju XXIV Zjazdu KPZR.

Przed wszystkim dzięki wsiłkom Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych dokonuje się znamienity zwrot w całej powojennej historii: przejście od okresu wrogiej konfrontacji do okresu coraz trwalszego pokojowego współistnienia rozsądnej pokojowej współpracy państw socjalistycznych i kapitalistycznych na zasadach wzajemnych korzyści i jednakowego bezpieczeństwa.

W ostatnim okresie klimat na świecie w sposób istotny się zmienił. Czwartekowy okres zimnej wojny zastępowany jest przez coraz głębsze ugruntowanie się zasad pokojowego współistnienia w stosunkach między państwami o różnych ustrojach społecznych. To konkretny, widoczny rezultat pokojowej polityki socjalizmu. Odpowiada on interesom wszystkich narodów. Całkiem naturalnie, że politykę odprężenia i pokojowego współistnienia gorąco witają i popierają szerokie postępowe siły całego świata” — podkreśla „Prawda”.

Dalej dziennik stwierdza: „Wszystko to oczywiście nie oznacza, że zniknęła przeciwnostawność między dwoma systemami. Nadal istnieją siły, które działając w duchu „zimnej wojny”, sprzeciwiają się międzynarodowemu odprężeniu, występują na rzecz nasilenia przygotowań wojennych, powiększania budżetów wojskowych. Dlatego niezbędne są: stała czujność wobec polityki tych sił i przeciwstawianie się ich próbom wprowadzenia w błąd światowej opinii publicznej, siania nieufności i wrogości między narodami, wykorzystywania odprężenia dla podważania pozycji socjalizmu”.

Umocnienie jedności krajów socjalistycznych, utrwalenie naszych braterskich związków to doniosła przesłanka dalszego marszu naprzód na całym froncie stosunków międzynarodowych. Dla sukcesów budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, dla stałego wzrostu dobrobytu i kultury narodów świata socjalistycznego ogromne znaczenie ma ich współpraca gospodarcza” — pisze dziennik.

Przywódcy wszystkich partii, którzy brali udział w spotkaniu, zaakceptowali dążenie do rozwoju wszechstronnej współpracy między krajami so-

Pomyślnie zakończenie rokowań Bułgaria — NRF

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF zakomunikował, że w Bonn pomyślnie zakończono w środę rozmowy między Bułgarią a NRF dotyczące przygotowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma krajami. W toku rozmów omówiono problemy podniesienia statusu przedstawicielstwa handlowych i istniejących obecnie w Bonn i w Sofii do rangi ambasady, a także inne sprawy, m. in. dotyczące utworzenia konsulatów. (PAP)

cialistycznymi, do koordynowania działań na arenie międzynarodowej w interesie sprawy socjalizmu i umocnienia pokoju — zaznacza „Prawda”.

PAP

Obrady krajów Commonwealthu

W czwartek rozpoczęła się w Ottawie XIX konferencja krajów Commonwealthu. Cereemonii otwarcia konferencji dokonał, jako gospodarz premier Kanady Pierre Elliott Trudeau. Niemal wszystkie 32 delegacje reprezentowane są przez szefów państw lub rządów.

Konferencja ta jest największą od wielu lat imprezą międzynarodową w Ottawie, na której zorganizowane Kanadą wydała blisko 3 mln dolarów. Władze zarządziły rygorystyczne środki bezpieczeństwa; zmobilizowano dodatkowo na te okazje 800 członków sławnej kanadyjskiej konnej policji. (PAP)

Z pokładu „Skylaba”

Astronauta O. Garriott i J. Lousma odbędą spacer kosmiczny

Trzej astronauta amerykańscy znajdujący się na pokładzie stacji orbitalnej „Skylab” donieśli obsłudze naziemnej, że przeżyli już dolegliwości żołądkowe i ich samopoczucie znacznie się poprawiło. W stronę lekarzy obserwowali przy użyciu kamery telewizyjnej posiłek astronautów, którym dopisywał apetyt.

Załoga „Skylaba” przystąpiła do wykonywania programu doświadczeń medycznych, których celem jest dostarczenie informacji lekarzom na temat ich procesu adaptacji do warunków stanu nieważkości. Eksperymenty polegały m. in. na badaniu wytrzymałości serca na specjalnym, nieruchomym „rowerze” oraz na ruchach głową w celu zbadania, czy narządy utrzymujące równowagę, znajdujące się w tzw. uchu środkowym przystosowały się do stanu nieważkości.

Astronauta sprawdził w czwartek zespół przyrządów do badania zasobów Ziemi. Zdecydowano już, że „spacer

kosmiczny” odbędą Owen Garriott i Jack Lousma, nie wiadomo jednak czy oboje, czy tylko jeden z nich, jak ustalono, w najbliższą sobotę. W czasie orbitalnego spaceru w przestrzeni kosmicznej zainstalują oni nowy typ osłony termicznej wokół „Skylaba” oraz wymienią zasobniki z taśmami filmowymi teleskopów obserwujących słońce.

Astronauta planują przeprowadzenie pierwszej serii badań zasobów Ziemi w piątek, kiedy „Skylab” przelatywał będzie nad Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem. Mimo wysiłków załogi „Skylaba” nie udało się ustalić niebezpiecznego miejsca w zbiornikach wody i powietrza. Zdaniem fachowców, niebezpieczeństwo nie przedstawia poważniejszego niebezpieczeństwa. (PAP)

W ramach wspólnej komisji gospodarczej DRW — USA osiągnięto porozumienie w sprawie środków finansowych i ich wykorzystania w 5-letnim programie oraz w

programie pierwszego roku udziału USA w odbudowie DRW.

Jednocześnie Le Duc Tho przedstawił fakty świadczące o poważnym naruszeniu wielu istotnych punktów porozumienia. Stany Zjednoczone nie zakończyły jeszcze prac nad rozminowywaniem. Nie usunęły jeszcze rozbrojonych min z wód terytorialnych DRW i nie dostarczyły DRW niezbędnych środków dla usunięcia min.

Stany Zjednoczone nie podpisały również wielu załączników ustalonych przez wspólną komisję gospodarczą DRW — USA. Stany Zjednoczone postawiły szereg warunków od których uzależniają podpisanie tych dokumentów.

W Wietnamie Południowym administracja sąjgowska narusza porozumienie o zawieszeniu broni, w związku z czym kontynuowane są działania wojenne. Władze sąjgowskie nie zapewniły również swobod demokratycznych na kontrolowanych przez siebie rejonach.

Z wymienionych wyżej powodów dotychczas nie osiągnięto postępu w pracy organów, które miały zapewnić realizację porozumienia i załączników — dwustronnej komisji wojskowej i konferencji dwóch stron południowowietnamskich.

W miejscowości Celle Saint Cloud koło Paryża odbyło się w czwartek kolejne spotkanie w ramach konsultacji między dwoma stronami południowowietnamskimi.

Przed rozpoczęciem posiedzenia szef delegacji TRR RWP Nguyen Van Hieu złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że dotychczas nie zrealizowano żadnego z podstawowych załączników porozumienia paryskiego w sprawie Wietnamu.

Odpowiedzialność za to — powiedział Nguyen Van Hieu — spada całkowicie na administrację sąjgowską i na Stany Zjednoczone. Staje się coraz bardziej jasne, że polityka Sąjgonu zmierza do tego, aby sabotować porozumienie paryskie.

TRR RWP pozostaje wierny swej polityce zgody narodowej w warunkach przewidzianych przez porozumienie paryskie. (PAP)

P. Jaroszewicz w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

znawcami. Komбайниści prowadzący „Bizony” i „Vistule”, między innymi: Stanisław Skałcki, Feliks Czekala, Edward Pióciński, Stanisław Dudziak, Marek Kalemba, Roman Janowski i Stefan Sokół serdecznie powitali premiera i towarzyszące mu osoby.

Nie było żadnej oficjalności, opowiadano szczerze o swojej pracy, o sprawności maszyn, chwalo się osiągnięciami i wskazywano na trudności. Piotr Jaroszewicz interesował się warunkami socjalno-bytowymi i programem dalszej intensyfikacji produkcji i innymi problemami gospodarki wielkotowarowej.

Informacji o zniwach i kombinacji (w ubiegłym roku gospodarczym wypracowano 23 mln zł zysku) — udzielił komбайниści oraz dyrektor Jan Jerzyński. Zapewnił on premiera i towarzyszące mu osoby, że za łoga ostatniego słowa nie powiedziała i bieżący rok będzie jeszcze bogatszy.

Interesując się wieloma problemami gospodarki rolnej, premier nie ukrywał zadowolenia z dobrej organizacji i postępu prac zniwowych. Serdecznie podziękował wielkopolskim zniwiarzom i życzył im by następne plony były jeszcze obfitsze. (seh)

Największa w dziejach kometa zbliża się do Ziemi

Największa i najjaśniejsza w dziejach ziemskiej astronomii kometa zbliża się do naszej planety z prędkością blisko 50 km na sekundę.

Kometa, nazwana od nazwiska jej odkrywcy „Kohoutek 1973 f” stanie się widoczna gołym okiem na krótko przed świtem w grudniu tego roku — dokładnie na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia. Będzie ona dziesięciokrotnie jaśniejsza od jakiegokolwiek zarejestrowanej dotychczas przez ziemskich astronomów komety, a jej „ogon” będzie się ciągnął na jednej szóstej nieboskłonu.

To niecodzienne zjawisko astronomiczne widoczne będzie wyraźnie gołym okiem. (PAP)

W Chile

Terroryści zniszczyli odcinek naftociągu

W środę policja chilijska podała, że 60 km na południe od stolicy Chile eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła odcinek rurociągu naftowego. W tym samym dniu jedna osoba została poważnie ranna wskutek eksplozji innego ładunku w odległości 400 km na południe od Santiago.

Od czasu rozpoczęcia strajku właścicieli ciężarówek, tj. od 25 lipca nasiliły się w Chile te go rodzaju akty terroryzmu. No tuje się sabotaż przeciwko instalacjom przemysłowym, mostom, liniom wysokiego napięcia, stacjom telewizyjnym i radiowym popierającym rząd, a także siedzibom lokalnych władz partii lewicowych. W ten zbrodniczy sposób chilijska reakcja usiłuje walczyć z Rządem Jedności Ludowej prezydenta Allende.

Sekretariat rządu Chile opublikował oświadczenie, w którym stwierdza się, że rząd podjęł wszelkie kroki w celu ujęcia i ukarania winnych zabójstwa adiutanta prezydenta kraju, komandora Arturo Araya Marino.

Rząd wezwał wszystkich obywateli republiki o współdziałanie w ujęciu przestępców. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-559 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porczycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelnny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 448-85. Sekretariat 454-09. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznański Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-559. Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamodawcy nie zamawiają redakcja nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 8, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-4-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35 023 D-11

Zawsze można lepiej

Sprawa, która nie dawała spokoju załodze i kierownikowi Orzechowskich Zakładów Przemysłu Sklejek było właściwe zagospodarowanie odpadów. O wielkości i ważności problemu świadczy najlepiej ilość — 40 000 m sześciennych różnorodnych kawałków drewna, w większości twardego. Część trwałego używano w nowo otwartym oddziale płyt wiórowych, część rozprowadzano jako deputat wśród pracowników, ale resztę palono w miejscowych kotłowniach.

Nie pamiętają kto i na którym zebraniu podsunął projekt zainteresowania odpadkami huty, która wykorzystuje drzewo twarde przy wytapianiu surowców. Kontrahenta znalazł dość szybko. Huta Łańska chciała nabyć każdą ilość złomów hutniczych — płacić 800 zł za metr sześcienny. Należało zatem skonstruować maszynę, która by odpowiednio rozdzielała odpady.

Z pomocą przyszedł Instytut Obróbki Drewna. Prototyp takiej maszyny zainstalowano i choć dzisiaj przechodzi ona w

dalszym ciągu próby, zrzębki wędrują już do huty. W tym roku maszyna przetrze 7 000 m. sześciennych odpadów, a docelowo jej moc wyniesie 10 000 metrów.

— To jeszcze nie ostatnie słowo w tej dziedzinie — mówi sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Orzechowskich Zakładów Przemysłu Sklejek Zygmunt Kijak. W ten sposób

KRAJOWA KONFERENCJA PARTYJNA

będziemy ograniczać odpady, a produkować surowiec. To tylko jedna dziedzina, w której dokonaliśmy zmian. To również przykład że zawsze można ująć w możliwości rezerw, przeprowadzić korektury planu w górę.

Niejedna rozmowa na temat istniejących jeszcze rezerw wywołuje wprawdzie uśmiechy zwątpienia. Jednak po kilku dniach ci najbardziej uśmiechający się sami podsuwają nowe pomysły. Przykładów nie brak. Pracownicy Zakładu Oklein, produkujących okleiny meblowe, w wyniku oszczędniejszego przetwarzania kłosa noża ścinającego okleiny, od kwietnia br. uzyskali 150 000 m. kwadratowych oklein dębowych o jakości eksportowej. To z kolei pozwoliło Jarocińskiej Fabryce Mebli ograniczyć import. Zresztą Jarocin woli nasze okleiny od importowanych francuskich. Rezultat: gdy w roku ubiegłym 7 procent oklein kwalifikowano do pierwszego gatunku, to w roku bieżącym — już 14 procent. Takim samym przykładem świadczącym o zaangażowaniu się wszystkich pracowników jest postawa działu mechanicznego. Skracając o dwa dni w lipcu termin corocznego remontu wydziału oklein przyczynili się oni do dodatkowej produkcji 24 000 m. kwadratowych oklein. Wartość 240 000 złotych. Zresztą to nie tylko korzyść dla Orzechowskich Zakładów — fabryka mebli otrzymuje poszukiwany półfabrykat, społeczeństwo więcej mebli.

— Przykłady takie — kontynuuje Zygmunt Kijak — możemy mnożyć. W każdym

oddziale dokładają swoją cegiełkę. W rezultacie orzechowska załoga dorzuciła w toku przygotowań do I Krajowej Konferencji Partyjnej dalsze 2,5 mln złotych ponad swój dotychczasowy udział w banku 30 mld zł, który wynosi 9,1 mln zł.

Nasze pytanie — czy można więcej? — nie wywołało zdziwienia Zygmunta Kijaka. — Czy można? U nas samo życie dyktuje konieczność wprowadzania nowych rozwiązań. W bieżącym roku przed całą załogą staje następny trudny problem do rozwiązania: otrzymaliśmy do przerobu o 2 000 m. sześciennych mniej importowanego drewna. Musimy za stąpić się surowcem krajowym. Trzeba będzie przystosować maszyny do cięcia cieńszych przekrojów, zmienić technologię, no i co najważniejsze, zachować wysoką jakość sklejek. Jeśli przez tę próbę przebrniemy, zmniejszy się poważnie liczba dewiz wydawanych na import. A najważniejsze to, że jeszcze raz ludzie przekonają się iż przy czynnym zaangażowaniu się całej załogi, znajdzie się jeszcze wiele rezerw do zagospodarowania. Dlatego też moim zdaniem nie ma dziedziny, w której nie można by uzyskać wyników lepszych i większych. Takim wymiernym zaangażowaniem nasza organizacja partyjna mierzy wartość postawy ludzi.

JERZY KNAPIK

800-letnie Aue



32-letnie miasto Aue, jeden z ośrodków przemysłu hutniczego NRD, przygotowuje się do uroczystości 800-lecia swego istnienia. Na zdjęciu: udekorowane ulice Aue przed świętem.

Fot. — CAF — ADN

Samorząd dobry dla wszystkich

Z kilkunastu znajomych, pytanych o siedzibę miejscowego samorządu mieszkańców, jeden tylko wiedział o co chodzi. Bo gdy nudzące się dzieci rozpaliły na klatce schodowej ognisko — wydelegowany przedstawiciel komitetu blokowego wyraził ich roztępieniu pedagogiczną dezaprobatę ogółu. A ponieważ w liczbie skarconych i pouczonych rodziców znalazł się ów znajomy, wykażal się nad innymi przewagą niebywałą — wdział w akcji członka samorządu.

Najczęściej bowiem przechodzi się obojętnie obok ręcznie zapisanych kartek zaczynających się od słów: Komitet Blokowy (lub Osiedlowy) zawiadamia, zaprasza, organizuje... Najczęściej mówi się, co oni tam mogą, że też im się chce... Co więcej, to odczucie ogółu zgadza się poniekąd z opinią urzędową. W ocenie rad narodowych większość samorządów nie spełniała swoich regu laminowych zadań, a komisje samorządowe działały wyłącznie w sprawozdaniach. Wielu samorządom zlecano dosyć dziwne funkcje, np. w jednym z dużych przemysłowych miast komitety blokowe miały wydawać... świadectwa dobrego prowadzenia się.

Mieszkańców wielkich bloków i rozległych osiedli trudno złączyć poczuciem wspólnoty. Do dobrego tonu, nie wszędzie oczywiście, należy, by nie

znać swoich sąsiadów. Solidarność i wspólne działanie zaczyna się najczęściej w przypadkach skrajnych — wówczas, gdy z mieszkania na najwyższym piętrze leje się woda, gdy administrator zadziera z lokatorami, gdy przydałaby się piaskownica dla dzieci. Znane są przypadki, kiedy samorządy powstawały z osób, wietrzających w społecznej działalności okazję do załatwienia swoich prywatnych spraw: wydzierżawienia garażu, szybszego remontu czy zamiany mieszkania. Bywało więc kiepsko, co jednoznacznie świadczyło o nie dostosowaniu działania zadań i uprawnień samorządów do istniejących potrzeb.

Obecnie rozpoczęły się wybory do nowych ogniw samorządów mieszkańców. Zestaw aktów prawnych i politycznych podjętych na najwyższym szczeblu — przez Biuro Polityczne KC PZPR, Radę Państwa, Radę Ministrów, a także przez Sekretariat OK FJN, ma wreszcie umożliwić ukształtowanie się prawdziwej samorządności mieszkańców. Zebrane dobre i złe doświadczenia posłużyły do opracowania nowego regulaminu dla samorządów.

Gdy na jesieni, w miejsce starych pojawiają się nowe tabliczki, informujące o istnieniu komitetu osiedlowego, obwodowego, domowego, warto zastanowić się, jakie nowe treści sygnalizować będzie ta zmiana.

Odpowiadający obecnym warunkom społecznego bytowania samorząd powinien stać czynnikiem integracji mieszkańców. Chodzi o skupienie ludzi, pochodzących z różnych środowisk, wokół spraw ważnych dla nich i dla osiedlowej społeczności. Samorząd będzie ściśle współdziałał i włączał do swojej pracy pozostałe samorządne organizacje i siły społeczne — jak TKKF, ORMO, LOK, ZBoWiD, Ligę Kobiet, społeczne komisje pojeźdźców, komitety rodzicielskie, samorządy robotnicze.

Anegdota o jednym zadbanym w miasteczku skwerku, który co drugi dzień uprzętała inna organizacja, bo jakoś był po drodze wszystkim — jest jak najbardziej autentyczna. Koordynacja działalności cennej, bo społecznej, jest więc bardzo potrzebna. I dobrze, że oddano ją w ręce samorządu. Ponadto gwarancje skupienia sił społecznych daje połączenie organów samorządu mieszkań-

ców z najniższymi ogniwami FJN w miastach.

Na listę oddziaływań samorządów mieszkańców składają się typowe elementy osiedlowego życia: działalność społeczno-wychowawcza, osiedlowa gospodarka komunalna i mieszkaniowa, handel i usługi, zdrowie i opieka społeczna, porządek i powszechna samoobrona. Proporcje tych elementów, wypracowane zostaną w konkretnym już działaniu, w ścisłym porozumieniu z radą narodową, z uwzględnieniem istniejących potrzeb. Inaczej będą układane zadania w osiedlach miast przemysłowych i nieprzemysłowych, starych i nowo wybudowanych, w miejscowościach wczasowo-turystycznych i leżących z dala od uczęszczanych szlaków.

Sprecyzowano formy koegzystencji samorządów i administracji. Samorządowi przyznane zostały uprawnienia do opiniowania techniczno-ekonomicznych planów ADM, planów i kolejności kapitałowych remontów, pracy administratorów i dozorców. Żelaznym punktem programu pozostają nadal czyny społeczne — przede wszystkim te, których wyniki służą mieszkańcom osiedla, obwodu czy domu.

Usunięto również wątpliwości co do problemu, jak rada narodowa ma traktować wnioski i interwencje samorządu. Ubogiemu dotychczas krewnemu i nierzadko kłopotliwemu petentowi przyznano partnerskie prawa. Najdłuższy miesiąc może trwać załatwianie przez odpowiedni wydział postulatów samorządu. Od decyzji wydziału, uznanej przez samorząd za niewłaściwą, może on odwołać się do prezydium rady.

Tam, gdzie do tej pory komitet osiedlowy czy blokowy był pierwszą instancją dla mieszkańców w rozwiązywaniu podstawowych problemów — nowy samorząd ugruntuje tylko swoją pozycję. W innych przypadkach dobra praktykę trzeba dopiero zapoczątkować, wypracować formy autentycznej samorządności. Zestaw uchwał i decyzji władz najwyższych, jak zwykle, daje tylko pewne ramy organizacyjne, które musi wypełnić ludzka działalność — dobra, mądra gospodarka. Samorząd może być dobry dla wszystkich, ale trzeba do niego wybrać właściwych ludzi.

DOROTA PIETRZYK

Od dłuższego czasu prawnicy dyskutują na temat społecznych kosztów wymiaru sprawiedliwości. Za zmniejszeniem tych kosztów — w wyniku tak praktyki jak i modyfikacji przepisów — najbardziej przemawiają argumenty w postaci spraw podobnych do przedstawionej w tej publikacji.

W okresie od lutego do września 1972 roku konduktor Oddziału I Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu — Józef K. pięciokrotnie został przylapany przez rewizorów na kombinacjach z biletami, co każdorazowo łączyło się z kradzieżą drobnych kwot na szkodę PKS. Praktyki te 4-krotnie były karane obniżką premii a raz upomnieniem. Józef K. nadal pracował więc jako konduktor, chociaż swymi pięcioma przewinieniami dowiódł, że nie nadaje się do pełnienia tej funkcji. Należało zatem przynajmniej przesunąć go do takiej pracy, w której nie miałby do czynienia z gotówką.

7 października ubiegłego roku rewizorzy ujawnili szóstą, a 19 października — siódme przewinienie Józefa K. To ostatnie nastąpiło na trasie Poznań — Srem, a polegało na tym, że nieuczciwy konduktor pobrał od pasażerki autobusu 48 zł, a wydał jej dwa bilety po 16 zł i jeden za 2 zł, natomiast pasażerowi, od którego wziął 20 zł, wręczył bilet za 10 złotych. A więc przywłaszczył sobie 24 złote. 29 listopada udowodniono Józefowi K. ósmą drobną kradzież. Jednakże jego przełożeni nadal pozostawiali go na stanowisku konduktora. Natomiast 19 lutego bieżącego roku, a więc po blisko trzech miesiącach od ujawnienia ostatniej — ósmej kradzieży, skierowali do Komendy Dzielnicowej MO Poznań-

Wilda wniosek o wszczęcie dochodzenia przeciwko Józefowi K. Tak się też stało i 4 kwietnia MO przedstawiła konduktorowi zarzut (sformułowany na podstawie raportów rewizorów PKS) przywłaszczenia 52 złotych w okresie od 15 maja do 29 listopada 1972 roku. Podejrzany częściej przynajmniej się do winy.

16 i 17 kwietnia bieżącego roku MO przesłuchała pięciu świadków. Wszyscy mieszkali poza Poznaniem,

zef K. nadal pełnił funkcje konduktora i — według raportów PKS — 19 lutego i 23 marca dokonał kolejnych drobnych kradzieży. Te nowe okoliczności przedłużyły dochodzenie, które w tej fazie dotyczyło 65 złotych.

Z początkiem czerwca bieżącego roku sprawa Józefa K. wpłynęła do Prokuratury, gdzie sporządzono akt oskarżenia. Proces odbył się pod koniec czerwca. Sprawę nieuczciwego

Można było tego uniknąć, stosując we właściwym czasie — odpowiednią politykę kadrową. Przepiętwa popełniane przez Józefa K. były bowiem oczywiste, a nadto takiego rodzaju, że uniemożliwiały dalsze jego zatrudnianie na stanowisku konduktora, w którego pieczy znajduje się przecież mienie przedsiębiorstwa. Właściwie już pierwszą kradzież Józef K. sam siebie zdyskwalifikował jako konduktora. Nie znaczy to, że należało go od razu zwolnić. Konieczne było wszakże stopniowanie kar dyscyplinarnych i przecięcie pasma kradzieży, choćby przeniesieniem do innej pracy. Sądze, że Józef K. po ujawnieniu jego trzeciej lub czwartej kradzieży powinien być „zdjęty” ze stanowiska konduktora. Uogólniając: odpowiednie posługiwanie się regulaminem pracy może zapobiec rozrastaniu się drobnych występów pracowników do rozmiarów, które uzasadniają ingerencję Temidy.

Nasuwa się pytanie: czy skierowanie sprawy Józefa K. na drogę sądową musiało wywołać aż tak nieproporcjonalnie wysokie — społeczne koszty wymiaru sprawiedliwości? Przepisy odpowiadają na to pytanie twierdząco. Nieuczciwy konduktor odpowiadał z art. 200 § 2 Kodeksu Karnego, a postępowanie w sprawie o takie przestępstwo nie może przebiegać inaczej niż przebiegało. Oczywiście nie dotyczy to zbyt długiego upływu czasu od wpłynięcia wniosku PKS o wszczęcie dochodzenia do chwili jego wszczęcia. Przepisy nie zezwalają jednak ani na warunkowe umorzenie postępowania karnego ani też na prowadzenie postępowania uproszczonego m.in. właśnie w sprawach z art. 200.

Sądze, że od tej zasady powinny

być możliwe wyjątki. Chodzi o taką modyfikację przepisów, która dopuszczałaby stosowanie owych rozwiązań (warunkowego umorzenia postępowania itd.) w nieskomplikowanych sprawach z art. 200 dotyczących niewielkich kwot. Gdyby sprawa Józefa K. toczyła się w postępowaniu uproszczonym to np. akt oskarżenia mógłby sporządzić MO (i bez uzasadnienia), a Sąd mógłby orzekać w składzie jednoosobowym. Natomiast zastosowanie rozwiązań przewidzianych w postępowaniu przyspieszonym umożliwiłoby zaniechanie dochodzenia. Tak więc świadkowie zeznawaliby w sprawie Józefa K. tylko raz — przed Sądem.

Lepsza i tańsza — bardziej racjonalna niż dotychczas działalność wymiaru sprawiedliwości wymaga zatem wykorzystania tych wszystkich rezerw, które zawarte są w nowych kodyfikacjach karnych. Warto również poszukiwać nowych rozwiązań, wzorując się na innych krajach. Np. niektóre ustawodawstwa powołały w instytucję dobrowolnego poddania się karze — stosowaną wobec sprawców (drobnych przestępców), którzy w całej rozciągłości przyznają się do winy.

MICHAŁ LUCZAK

* Art. 200 § 1. Kto, zarządzając mieniem społecznym albo będąc odpowiedzialny za jego ochronę lub za nadzór nad nim w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją, zagarnia to mienie, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

§ 2. W wypadku mniejszej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Refleksje z sali sądowej

Proces o... 65 złotych?

m.in. w Śremie, w Bojanowie (pow. Rawicki) i pod Kościanem. Ten fakt i termin przesłuchań (godziny przedpołudniowe) spowodowały, że świadkowie zostali oderwani na cały dzień roboczy od warsztatów pracy. Wynikająca stąd strata, a nadto sfinansowanie przejazdów świadków (na trasie: ich miejsca zamieszkania — Poznań i z powrotem) — oto społeczne koszty tego etapu postępowania, jakże wysokie w zestawieniu z faktem, że postępowanie dotyczyło 52 złotych zagarniętych przez Józefa K.

18 kwietnia, kiedy funkcjonariusz MO zamierzał zamknąć dochodzenie, otrzymał drugi wniosek PKS. o wszczęcie dochodzenia przeciwko Józefowi K. Okazało się, że mimo ośmiu kradzieży i mimo toczącego się w związku z tym postępowania, Józef

konduktora rozpatrzył sąd w składzie: sędzia i dwóch ławników. Obecny był prokurator. Zjechało się pięciu świadków, którzy po raz drugi w związku z tą sprawą, nie pracowali 40 roboczych godzin.

Trybunał przyjął, że Józef K. przywłaszczył sobie 55 (a nie 65) złotych i skazał go za to na 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata oraz grzywnę w wysokości 600 zł. Orzekł również dozór wyznaczony osobą nad oskarżonym.

Tak zakończyła się sprawa, której pracownicy dyrekcji PKS, funkcjonariusze MO, prokurator, sędzia i ławnicy urzędniczy sądowi, świadkowie łącznie poświęcili chyba około 200 godzin. Nie stać nas na tak kosztowne rozprawianie się ze sprawcami drobnych przestępstw.

Po ryby na ocean

Przemijają z wiatrem czas, kiedy rybołówstwo reprezentowali wyprawiający się łodzią na morze ludzie w ciężkich wełnianych golfach pod samą brodę i z nieodłączną fajką w zębach. Rybaków takich można jeszcze spotkać dzisiaj na Półwyspie Helskim i na obrazkach. Bardzo wdzięczny temat dla grafików i malarzy. Dzisiejsze polskie rybołówstwo morskie — niekiedy wola używać określenia „dalekomorskie”, a jeszcze inni nazywają je „oceanicznym” — to po prostu nowoczesny przemysł. Z naszych portów wyruszają na dalekie łowiska Atlantyku, pod Labrador i Grenlandię na północy i do wybrzeży Afryki na południu prawdziwe pływające fabryki. Są to trawlerzy-zamrażalnie i trawlerzy-przetwórnice, które złowione na oceanie ryby mrożą, przetwarzają na filety, tran, mączkę. Polskie filety znane

są nie tylko na rynku krajowym, ale i na rynku amerykańskim, gdzie cieszą się uznaniem.

Każdego dnia na łowiskach oceanicznych przebywa cała flota polskich statków. Setki rybaków z dala od kraju przez całą dobę wybierają z morza sieci, w które wpadają ławice różnych, często mało jeszcze znanych na rynku krajowym ryb, jak ostroboki, pałasze, tasergale, morszczuki, molwy i inne. Coraz mniej z każdym rokiem jest jednak śledzi i dorszy, które smakuja nie tylko Polakom...

Po łowiskach oceanicznych krąży dzisiaj wielka flota statków przemysłowych pod banderą japońską, radziecką i NRD. Do państw, które rozwinęły w ciągu ostatnich kilkunastu lat rybołówstwo morskie na skalę przemysłową, należy również Polska. Pozytywnie zaawansuje nasz kraj własnemu przemysłowi okrętowemu, który buduje statki rybackie nie tylko dla polskich armatorów, ale i na eksport do Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Kuwejtu i innych krajów. W roku 1969 polski przemysł okrętowy zajął pierwsze na świecie miejsce pod względem wielkości zbudowanych w Polsce statków rybackich, konkurując z takimi potęgami, jak Japonia.

Budowane w kraju nowoczesne statki rybackie pozwoliły polskiemu rybołówstwu wyjść poza łowiska Morza Bałtyckiego i Północnego, na Atlantyk. Dzisiaj z połowów oceanicznych pochodzi więcej niż dwie trzecie ryb morskich, które trafiają w sieci polskich statków. Niemniej jednak Bałtyk pozostaje nadal ważnym akwenem połowowym polskiego rybołówstwa. Na tych wodach pracuje tzw. flota konwencjonalna, czyli kutry. Statki te wychodzą co dnia z portów w Helu, Władysławowie, Uście, Darłowie i Kołobrzegu. Połowy bałtyckie dostarczają głównie dorszy, śledzi i szprotów.

Istotną rolę odgrywa nadal rybołówstwo przybrzeżne, którym zajmują się właśnie rybacy w golfie i z fajką, łowiący cenne gatunki ryb, jak sandace, certy, węgorze, łososie i dorsze z wód przybrzeżnych, w ilości do 10 tysięcy ton rocznie.

W roku 1945 rybołówstwo polskie zaczynało karierę od złowienia 23 tysięcy ton ryb. Były to wyłącznie ryby bałtyckie. W następnych latach statki polskie wyszły na Morze Północne. W roku 1961 zaczęła się era polskiego rybołówstwa oceanicznego.

W dwudziestym siódmym roku po wojnie rybacy polscy złowili 524 tysiące ton ryb, a więc przekroczyli po raz pierwszy granicę pół miliona ton.

Rybołówstwo morskie jest dzisiaj jedyną dziedziną narodowej gospodarki czerpiącą bogactwa naturalne spoza terytorium kraju. Gdyby przeliczyć połowy morskie na produkcję hodowlaną, okazałoby się, że rybołówstwo morskie do starczy dzisiaj na rynek krajowy (a eksportujemy również produkty rybne za granicę) taką ilość mięsa, jaką uzyskuje rolnictwo z 12 procent powierzchni kraju. Odpowiada to powierzchni 38 tys. kilometrów kwadratowych, czyli obszarowi województwa warszawskiego i olsztyńskiego.

Próbujmy liczyć dalej... Jak wynika z dokonanych wyliczeń, koszt produkcji jednego kilograma białka — proteiny — uzyskiwanego z hodowli zwierząt wynosi 249,7 zł, natomiast z rybołówstwa morską — 167,4 zł. Warto więc inwestować w rozwój rybołówstwa morską, które pochłonie już wiele miliardów złotych i pochłonie w najbliższych latach jeszcze więcej pieniędzy.

Celem tych wielkich inwestycji jest dążenie do zaopatrzenia rynku krajowego w jak największy wybór produktów rybnych, jak filety, ryby wędzone, solone, marynaty, konserwy i in. W najbliższych latach rybołówstwo polskie podejmie połowy mało jeszcze znanych na naszym rynku skorupiaków, jak homary i kraby oraz nowych gatunków ryb, jak tuńczyki.

Według statystyki Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), rybołówstwo polskie zajmuje dzisiaj 27 miejsce na świecie. Nie jest to jeszcze zbyt wiele w porównaniu z takimi krajami, jak Japonia, Peru, Związek Radziecki czy Norwegia, ale jeszcze do niedawna Polska nie liczyła się w światowym rybołówstwie w ogóle. W odróżnieniu jednak od wymienionych krajów Polska leży daleko od najlepszych łowisk światowych. Dość stwierdzić, iż w okresie kilku ostatnich lat droga z portów polskich na łowiska oceaniczne wydłużyła się ośmiokrotnie. Najwydajniejsze łowiska stają się coraz bardziej odległe. W ubiegłym roku polska bandera pojawiła się po raz pierwszy u wybrzeży Zachodniej Afryki oraz Peru. Statek naukowo-badawczy „Profesor Sielecki” penetruje natomiast łowiska Oceanu Indyjskiego.

Przewidujemy, że do roku 1980 spożycie ryb morskich na jednego mieszkańca wyniesie 9,3 kg. W tym celu konieczne stają się wyprawy na ocean. Sieganie do tej spiżarni wymaga rozwijania współpracy międzynarodowej, w której Polska już dziś czynnie uczestniczy.

LECH NIEKRASZ

TELEWIZJA

Polemiczne „Forum”

Programy „Forum” należą do tych, które się ogląda z niekłamnym zainteresowaniem. Są one bowiem żywe, polemiczne i bardzo w swej formie telewizyjne. Wszystkimi tymi cechami charakteryzował się program nadany w środę. Jego bohaterem był Krzysztof Kąkolowski autor serii głośnych reportaży a właściwie wywiadów pt. „Co u pana słychać?” opublikowanych przed kilkoma tygodniami na łamach tygodnika „Literatura”. Wywiady te odbyły się głośnym echem, jako że przeprowadzał je autor z żyjącymi obecnie na wolności w NRD ludźmi, którzy na naszych listach figurują jako zbrodniarze wojenni — Reinefart, Fircs, Doleżalek i inni spod znaku SS. Polemiści zarzucają Kąkolowskiemu przede wszystkim to, że przez swoje reportaże niczego nie osiągnął, niczego nie zalał, przeciwnie — niepotrzebnie wadził się w dyskusję i „przekomarzył” ze zbrodniarzami, których zbrodnie wojenne są u nas doskonale znane, a którzy w NRD cieszą się obecnie nawet szacunkiem i uznaniem.

Atak grona reporterów na Kąkolowskiego wypadł przed kamerami mało przekonująco. Za autorem wywiadów stanął król polskiego reportażu Melchior Wańko wcz i trzeba przyznać, że to, co powiedział, było najbardziej przekonujące: nie można czynić zarzutów reporterowi z tego, czego jeszcze w reportażu nie ma, trzeba oceniać to, co jest. A to, co było w serii Kąkolowskiego, było znakomite nie tylko formalnie.

(mf)

Polskie rurociągi w NRD

Miedzy największymi kłopotami chemicznymi NRD — Leuna i Schwedt instalowana jest magistrala do transportu ropy naftowej, będąca jedną z inwestycji budowanych przez nasze załogi w tym kraju. Na trasie łączącej obydwie zakłady zainstalowany zostanie przez nasze ekipy tysięczny kilometr tych przewodów, jakie ułożyły one dotąd w NRD. Dzięki ich załodze warszawskiej „Hydrobudowy 6” w przemyśle chemicznym republiki usprawnie-

niu uległ transport surowców oraz gotowych produktów.

Instalowanie dalekosiejdnych rurociągów to jedna ze specjalizacji polskich ekip w NRD. Nasze doświadczenia i umiejętności są tu wysoko cenione, zaś wysiłek stale podkreślany i wyróżniany. Na podstawie kontaktów zawieranych przez „Budimex” sieć polskich rurociągów w NRD ulega stalemu rozszerzaniu. Np. rozpoczęte to stały prace przy ułożeniu magistrali Leuna — Zeitz oraz Zeitz — Boehlen. (PAP)

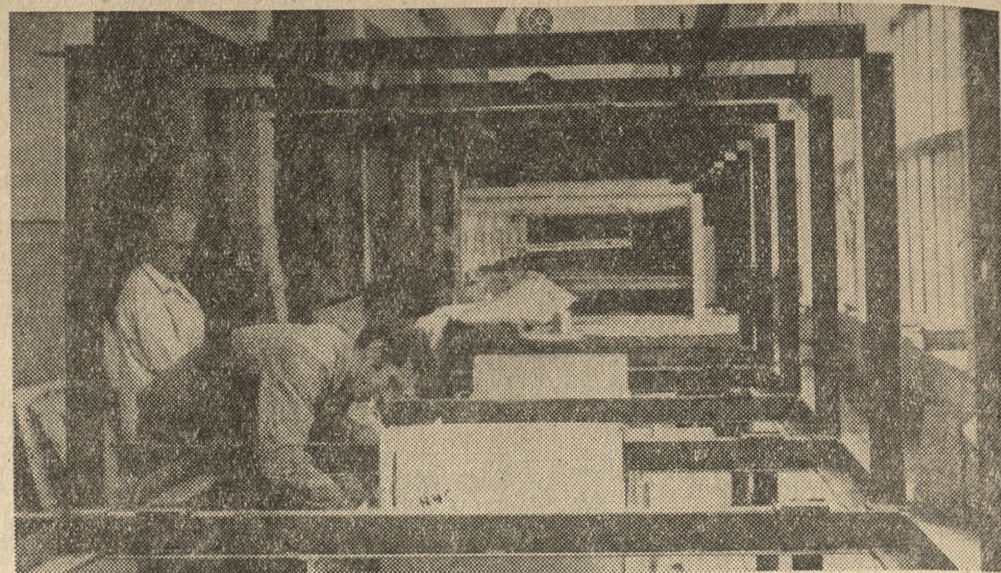


Od dwóch lat nad Azją nie wieje musony. Długotrwała, katastrofalna susza panuje na wielkich obszarach Afryki. W Europie pory roku nie przychodzi na czas. Czy coś się rozregulowało w klimacie naszej planety? Mówi się o wpływie plam słonecznych — i o oddziaływaniu cywilizacji technicznej na klimat. A klimatolodzy przewidują: będzie coraz chłodniej...

Nie będziemy sięgać w odległą przeszłość Ziemi, której klimat zmieniał się wielokrotnie — od okresów potężnych chłódów do tropikalnych ociepleń. Interesują nas czasy najnowsze, ostatnie stulecie i dzie sięciolecie. Otóż jest faktem, że od XV do XIX wieku klimat Europy wyraźnie się ociepleł. W Anglii ten okres nazywano nawet „małą epoką lodowcową”. W latach 1590—1850 notowano znaczne rozszerzanie się zasięgu lodowców. Natomiast ostatnie stulecie przyniosło cofanie się lodowców, zanikanie niektórych z nich, ocieplenie się klimatu. Ale od roku 1950 lodowce przestały się cofać, zaczęły występować oznaki ocieplenia klimatu.

Jakie mogą być konsekwencje tej nowej „małej epoki lodowcowej”? Zimy będą coraz

Wkrótce — krakersy z Jarostawia



Na konkurs ogłoszony przez Stołeczne Przedsiębiorstwo „Delikatesy” — „Szukamy nowych artykułów delikatesowych” — Fabryka Pieczywa Cukierniczego „San” w Jarostawiu (woj. rzeszowski) zgłosiła 600 ton krakersów i 20 ton mieszanek firmowej. „San” będzie pierwszym w kraju producentem krakersów. Technologia jak również całe wyposażenie linii do produkcji tego rodzaju pieczywa zakupiono w Anglii. Obecnie trwa tu montaż urządzeń linii „krakersowej” a pierwsze pieczywo zejdzie z niej już w listopadzie br. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej fabryka dostarczać będzie na rynek około 5 tys. ton krakersów rocznie. „San” jest znanym producentem pieczywa cukierniczego — m. in. różnego rodzaju markiz itp. Rynek otrzymuje stąd 16 tys. ton słodkiego pieczywa rocznie. Na zdjęciu: montaż urządzeń do wypieku krakersów.

CAF — fot. Lokaj

Paragraf i życie

Okres zatrudnienia do emerytury

Do 1948 r. Grzegorz Ch. mieszkał na wsi, uprawiał małą działkę i dorabiał dorywczą pracą u sąsiadów. Ale skusiło go miasto, poszedł do roboty w fabryce, gdzie przepracował pełnych 15 lat. Po tym czasie zły stan zdrowia zmusił go do przejścia na rentę inwalidzką, z pracą jednak całkiem nie zerwał — nadal pełnił funkcję strażnika na 1/3 etatu. Ostatnio Grzegorz Ch. ukończył 65 lat życia, ma za sobą 15 lat pracy w fabryce i ponad 10 lat stróżowania w niepełnym wymiarze czasu pracy. I oto pyta: czy przysługuje mu emerytura?

Prawo do emerytury zależy — jak wiadomo — od trzech warunków:

— przepracowania okresu zatrudnienia (wynosi on dla mężczyzn 25, dla kobiet 20 lat),

— osiągnięcia wieku emerytalnego (wynosi on dla mężczyzn 65 lat, dla kobiet 60 lat),

— osiągnięcia wieku emerytalnego jeszcze w okresie zatrudnienia bądź najpóźniej w ciągu 5 lat po zaprzestaniu pracy. Warunek ten nie dotyczy mężczyzn, którzy przepracowali 35 lat i kobiet o co najmniej 30-letnim okresie zatrudnienia.

Warunek drugi i trzeci Grzegorz Ch. spełnia. Wątpliwości występują jedynie przy warunku pierwszym. 15 lat pracy w fabryce zalicza się mu bezspornie, ale czy można zaliczyć do okresu zatrudnienia 10 lat przepracowanych przy pilnowaniu w wymiarze zaledwie 1/3

czasu pracy przewidzianego dla tego rodzaju pracy?

Według art. 8 ust. 4 ustawy emerytalnej (Dz. U. z 1968 r. nr 3, poz. 6 z późn. zm.), przy ustalaniu okresu zatrudnienia, wymaganego do emerytury czy renty inwalidzkiej, uwzględnia się okresy zatrudnienia wykonywanego co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy, obojętnie w danym zawodzie. Z przepisu wynikałoby więc, że Grzegorzowi Ch. nie można do okresu zatrudnienia, wymaganego do emerytury, zaliczyć ostatnich 10 lat pracy. Ale taki wniosek nie byłby — w świetle wykładni Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych — trafny. Wykładnia rozszerzyła bowiem ramy przepisu, nadała mu sens odpowiadający społecznemu odczuciu.

Otóż — według ustawy z 18 XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu — obowiązujący pełny wymiar czasu pracy wynosi 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin — w sumie 46 godzin tygodniowo. To jest typowy normalny wymiar czasu pracy, obowiązujący u nas w kraju. Fakt, że dla osób zatrudnionych przy pilnowaniu

wprowadzono — ze względu na charakter tej pracy, uznanej za najmniej wyczerpującą — przedłużony czas pracy, wynoszący do 12 godzin na dobę i 72 godziny tygodniowo, nie może umniejszać uprawnień pracowników w zakresie emerytalnym. Decydujący jest tu normalny, powszechnie obowiązujący wymiar czasu pracy, wynoszący 46 godzin tygodniowo. I według tego kryterium oceniać należy również, czy osobom zatrudnionym przy pilnowaniu wliczać lub nie wliczać okres tej pracy do okresu zatrudnienia, wymaganego do emerytury czy renty.

Jeżeli zatem osoba, zatrudniona przy pilnowaniu wykonuje tę pracę co najmniej 23 godziny na tydzień (połowa 46-godzinnej, normalnej wymiaru czasu pracy), to spełnia ona warunek wymagany przepisami emerytalnymi do uznania tego okresu za okres zatrudnienia.

W świetle tej wykładni Grzegorz Ch. uzyska emeryturę. Po siada bowiem w sumie 25-letni okres zatrudnienia.

DORADCA

Klimat naszej planety

Czy coś się

Słońce jest źródłem całej energii, stanowiącej siłę napędową wszelkich procesów klimatycznych. Wszystko więc co hamuje lub zakłóca odbiór przez Ziemię energii słonecznej może powodować poważne zmiany klimatyczne.

Niektórzy badacze wskazują na związek zachodzący między zwiększaniem się liczby plam słonecznych a ociepleniem klimatu Ziemi. Nie zostało jednak udowodnione, że mnożenie się plam wpływa na wzrost energii słonecznej. W tej dziedzinie badań wiele spraw jest jeszcze niewyjaśnionych. Można więc dopuścić, iż zjawiska międzyplanetarne mają swój udział w wywoływaniu zmian klimatycznych.

Inne tłumaczenie odwołuje się do przemieszczania się pól magnetycznych Ziemi. Według meteorologa radzieckiego K. Kondratowicza, najbardziej chłodne strefy półkuli północnej nie były przyczyną odpowiedzi na Ziemi. Wiadomo, że

największego natężenia sił magnetycznych Ziemi. Są to rejonny w północno-wschodniej Kanadzie i na Syberii. Mechanizm współzależności „magnetyzm — klimat” nie został jeszcze rozszyfrowany. Tym niemniej Kondratowicz uważa, że ta współzależność zachodzi na płaszczyźnie molekularnej. Strefy natężenia magnetycznego przyciągają cząsteczki tlenu, a ich gromadzenie się w atmosferze tworzy swojego rodzaju pokrywę, dającą w okresach zimowych bardzo negatywne efekty termiczne.

Porównując dane paleograficzne i informacje o klimacie, zawarte w starych kronikach i dokumentach, Kondratowicz przestudiował związki między klimatem i magnetyzmem w ostatnich 5000 latach. Okazało się, że np. ochłodzenie klimatu w XV i XVI wieku zbiegło się z przemieszczaniem się pola magnetycznego przez Grenlandię i związanymi z tym zabu-

POSZUKUJĄC PRZYZYNY

Są hipotezy, że ochłodzenie półkuli północnej jest związane ze zmniejszaniem się ilości energii słonecznej, która dociera na Ziemię. Wiadomo, że

Ostrowski LZS stawia na masową kulturę fizyczną

Nowy podział administracyjny i powołanie w jego wyniku gmin, stawia przed ostrowskimi LZS-ami nowe zadania. Na terenie każdej ostrowskiej gminy znajduje się 3-10 kół LZS.

Dłatego też działalność LZS będzie obecnie ukierunkowana głównie na prowadzenie szerokiej działalności w gminie. Pozwoli to zmniejszyć do minimum koszty organizacyjne. Powołane społeczne gminne komitety kultury fizycznej w ostrowskim, przystąpiły już do opracowania nowego programu i kierunków dalszego rozwoju sportu i turystyki na wsi. Wzrastające zapotrzebowanie społeczne na kulturę fizyczną i rekreację wśród mieszkańców wsi, zmusza do organizowania przede wszystkim masowych form ruchu sportowego w środowisku wiejskim.

W minionym okresie do najpopularniejszych na wsi ostrowskiej należała piłka nożna. Tutaj widąc systematyczny wzrost zainteresowania, na mecze przychodzą co-

Piłka nożna

0 wejście do I ligi

Polonia Bytom — GKS Katowice 0:0
Odra Opole — Hutnik N. Huta 0:0

Warta — Vorwaerts 1:1

Piłkarze poznańskiej Warty spotkali się na własnym boisku z pierwszoligowym zespołem Vorwaerts Frankfurt (NRD). Po starcie na dobrym poziomie grze mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Prowadzenie dla gości zdobył w 31 min. Andrzej Wyrównał w 50 min. Rajewicz z jednego podania Łuczaka. (omb)

Trzecie zwycięstwo koszykarzy USA

Koszykarze akademickiej reprezentacji USA pokonali w Warszawie Polskę 105:65 (56:30). Najwięcej punktów zdobył — dla USA: Thompson — 22, Stacom — 20, Lucas — 16 i Buckner — 14; dla Polski Korcz — 14, Durejko — 13 i Myrda — 11.

Mecz rozpoczął się obiecująco dla polskiego zespołu. Polacy objęli prowadzenie 6:2 po celnych rzutach Korczy. Amerykanie przejęli inicjatywę przy stanie 12:10 i nie oddali prowadzenia do końca panując niepodzielnie na boisku. (omb)

Torowe Mistrzostwa Polski

W ostatnim dniu torowych mistrzostw Polski, rozgrywanych na torze warszawskiego „Orla”, tytuł mistrza Polski w sprincie zdobył Janusz Kotliński (Włókniarz Łódź). Zwyciężył on przed Wiesławem Raczyńskim (Społem Łódź). Trzecie miejsce zajął Stanisław Szymczak (Włókniarz Łódź) a czwarte Krzysztof Kaczala (Gryf Szczecin). Andrzej Bek w ćwierćfinale uległ kontuzji.

W drugiej konkurencji dnia wyścigu drużynowym na 4000 m na dochodzenie tytułu mistrza Polski zdobyła czwórka LKS Gryf Szczecin w składzie: Bernard Kreczyński, Kazimierz Wasary, Józef Pałuch i Romuald Szkudasz. Tytuł wicemistrzowski przypadł zespołowi Społem Łódź, a trzecie miejsce wywalczyła Legia Warszawa. (omb)

rozregulowało?

zreniami atmosferycznymi. To właśnie w tym okresie lody polarne schodziły do północnego Atlantyku i zatrasowały morską drogę, którą przedtem Wikingowie przepławiali się swobodnie z Grenlandii do Ameryki.

Te wyjaśnienia przyczyn zmian klimatycznych dotyczą przede wszystkim półkuli północnej, a ściślej określając — jej stref klimatu umiarkowanego. Badania bowiem innych stref klimatycznych są właściwie dopiero w zarysach. A tymczasem to właśnie w tych innych regionach człowiek najczęściej staje się ofiarą klimatu. Najbardziej skrajnym tego przykładem może być występująca od lat katastrofalna susza na wielkich obszarach Afryki: w Sudanie, Górnej Wolcie, Czadzie, Senegalu, Meuretanii. Ekspertzy stwierdzają, że coraz dłuższe okresy suszy wypierają tereny uprawnych przez pustyne piaski — to efekt dalszego ocieplenia się klimatu w tej części świata.

PROGNOZY — I WĄTPLIWOŚCI

Czy człowiek musi przyjmować klimat jako przeznaczenie, na które nie ma i nie może mieć wpływu? To pewne, że w ciągu swej historii potrafił w poważnym stopniu modyfikować klimat, wznosząc wielkie miasta, ogławiając Ziemię z lasów, rozwijając rolnictwo. Nie bez znaczenia było też gospodarowanie wodami powierzchniowymi poprzez budowę tam, osuszanie bagien, odwracanie biegu rzek. Ale i to jest faktem, że człowiek jest nadal bezradny wobec katastroficznych okresów suszy; wyniszcza nie zaś przez niego lasów, zwłaszcza tropikalnych, sprawa, że regiony zagrożone brakiem wody stają się coraz rozleglejsze.

Obecnie uczeni ograniczają się do opisywania zjawisk klimatycznych i do prób przewidywania ich ewolucji. Posługują się przy tym jako materiałem badawczym analogiami do przemian, które zachodziły w

Hokej na trawie

Międzynarodowy turniej Krajów Socjalistycznych

Od 8 lat rozgrywane są turnieje Krajów Socjalistycznych w hokeju na trawie w kategorii młodzieżowej i juniorów. Obecnie, po raz pierwszy w dniach od 3 do 5 bm. odbędzie się w Poznaniu turniej seniorów.

Na boisku przy ul. Świerczewskiego zmierzą się reprezentacje: Polski, Czechosłowacji, NRD i Jugosławii. Działają o godz. 16.00 wystąpią zespoły Polski i Czechosłowacji, a godz. 17.30 drużyny NRD i Jugosławii. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi o godz. 15.45. Drużyna Polski wystąpi w składzie: od młodszego do starszego:...

Główną nagrodą turnieju jest puchar ufundowany przez przewodniczącego GKKFIT Bolesława Kapitana. (p)

Tenis

Olimpia walczy o awans do I ligi

Tenisiści poznańskiej Olimpii zajęli drugie miejsce w zakończonych niedawno rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Na pierwszym miejscu znalazła się drużyna Zagłębia Wałbrzyskiego i ona też awansowała do ekstraklasy, natomiast zespół Olimpii stoczył na swoich kortach barażowe spotkanie z drużyną Arkii Gdynia, która uplasowała się na siódmym (przedostatnim) miejscu w I lidze. (p)

Puchar dla LZS Pawłowice

Rozgrywki piłkarskie o puchar Powiatowego Komitetu ZSL w Lesznie, cieszą się na wsi coraz większą popularnością i zainteresowaniem kibiców.

Tegoroczna impreza zgromadziła na starcie 21 drużyn LZS. W wyniku przeprowadzonych eliminacji systemem pucharowym, do finału zakwalifikował się LZS Pawłowice i LZS Lasocice. Start tego ostatniego zespołu w finale był największą niespodzianką rozgrywek. Finał tych drużyn rozegrany w Wilkowicach, po ciekawym przebiegu zakończył się zwycięstwem Pawłowic w stosunku 4:2, którym przypadł w udziale piękny puchar ZSL. (R)

ME juniorek w koszykówce

W San Remo i Loano rozpoczęły się Mistrzostwa Europy juniorek w koszykówce. 12 zespołów zostało podzielonych na dwie grupy. Polki grające w grupie „A” w San Remo pokonały w pierwszym spotkaniu Holandię 64:55 (30:28). W innych meczach tej grupy Bułgaria zwyciężyła Francję 64:42 (29:12), a Włochy wygrały z Belgią 97:28 (49:9). W grupie „B” ZSRR wygrał z NRD 80:25 (23:10). Węgry pokonały Hiszpanię 54:39 (28:16) a Jugosławia zwyciężyła Izrael 70:47 (31:19). (omb)

przeszłości. Nie są to metody pozwalające na ścisłość przewidywań. Toteż kiedy pytamy: czy zaznaczające się od dwóch dziesięcioleci ochłodzenie klimatu jest tendencją trwałą? — odpowiedź oprze się na stwierdzeniu, że i w przeszłości po okresach ocieplenia następowały okresy chłódów.

Jest jednak wiele niewiadomych, a na jedną warto zwrócić szczególną uwagę. Otóż w grę zaczął wchodzić nowy, do datkowy element, który może zakłócić naturalny bieg zmian klimatycznych. Tym elementem jest interweniująca w skali światowej obecna cywilizacja techniczna, która nasycę atmosferę olbrzymimi porcjami ciepła i dwutlenku węgla. W efekcie, zamiast nowej epoki lodowcowej, małej czy dużej, może nastąpić topienie się lodów polarnych.

A więc: inwazja lodów — czy zatopienie części kontynentów przez oceany coraz obficie zasilane przez wody z topniejących lodowców? Alternatywa mało zachęcająca... Ale prawdopodobne jest także, jak twierdzi wielu uczonych, że te dwie antagonistyczne tendencje wzajemnie się zniósł i że w XXI wieku klimat będzie podobny do istniejącego obecnie. **MARIAN JANICKI**

W dniu 30 lipca 1973 roku zmarł

prof. dr GWIDO CHMARZYŃSKI

profesor nadzwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik naukowy Katedry Historii Sztuki UAM, prezes Wydziału Sztuk Pięknych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki i innych towarzystw naukowych, b. dyrektor Muzeum Miejskiego w Toruniu, konserwator Województwa Pomorskiego, dyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, dziekan Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik Katedry Historii Sztuki UMK, kierownik Katedry Historii Sztuki UAM, członek Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Z żalem żegnamy Drogiego Profesora, wybitnego uczonego, wychowawcę i przyjaciela młodzieży akademickiej.

Uroczyste pożegnanie odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1973 r. o godz. 12.30 w westybulu Auli Collegium Minus UAM. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.50 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dziekan i Rada

Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

5739-K1

W dniu 30 lipca 1973 roku zmarł

prof. dr GWIDO CHMARZYŃSKI

profesor nadzwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik naukowy Katedry Historii Sztuki UAM, prezes Wydziału Sztuk Pięknych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki i innych towarzystw naukowych, b. dyrektor Muzeum Miejskiego w Toruniu, konserwator Województwa Pomorskiego, dyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, dziekan Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik Katedry Historii Sztuki UMK, kierownik Katedry Historii Sztuki UAM, członek Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym Uniwersytet traci wybitnego naukowca i nauczyciela akademickiego.

Po uroczystym pożegnaniu Zmarłego w dniu 3 sierpnia 1973 r. w westybulu Auli Collegium Minus UAM o godz. 12.30, odbędzie się pogrzeb na cmentarzu komunalnym na Junikowie o godz. 14.50.

Rektor i Senat

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

5740-K1

Dnia 1. VIII. 1973 r. zmarł w wieku lat 63

prof. dr med. habil.

HENRYK BRĘBOROWICZ

kierownik Kliniki Perinatologicznej i wicedyrektor Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu.

Zmarły był wieloletnim pracownikiem Instytutu, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego i Towarzystwa Ginekologów i Położników Jugosławii, posiadał liczne odznaczenia m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym żegnamy wybitnego specjalistę, nauczyciela i wychowawcę wielu pokoleń lekarzy specjalistów, do ostatniej chwili czynnego naukowca, dobrego i sumiennego lekarza oddanego bez reszty choremu, prawdziwego przyjaciela i opiekuna lekarzy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. VIII. 1973 roku o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dyrekcja, Kolegium, lekarze i współpracownicy

Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu.

2586g

W dniu 1 sierpnia 1973 r. w wieku lat 67 zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

JAN SZAJ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4. VIII. 1973 r. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Olchowa 1 m. 4.

2622g

W dniu 2 sierpnia 1973 r. zmarł niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św., nasz najlepszy, najukochańszy ojciec, teść i dziadek — człowiek wielkiego serca i dobroci, przeżywszy lat 82, śp.

WOJCIECH SOBOKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 sierpnia 1973 r. z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o godz. 13.25.

W wielkim smutku i żalu pograżona

rodzina

Poznań, ul. Kirchholmska 5.

2682g

W dniu 1. VIII. 1973 r. zmarł w Poznaniu w wieku lat 63

prof. dr med. habil.

HENRYK BRĘBOROWICZ

były długoletni przewodniczący i wiceprzewodniczący Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, przewodniczący Sekcji Medycyny Perinatalnej PTG, członek Zarządu Europejskiego Towarzystwa Medycyny Perinatalnej, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.

W Zmarłym Polskie Towarzystwo Ginekologiczne żegna wybitnego lekarza, naukowca i nauczyciela akademickiego, zasłużonego dla położnictwa i ginekologii w woj. poznańskim i zielonogórskim.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. VIII. 1973 roku o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Zarząd

Sekcji Medycyny Perinatalnej PTG Zarząd i członkowie

Oddziału Poznańskiego PTG

2587g

Dnia 1 sierpnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, śp.

HELENA SERAFIN z domu Plenzler

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1973 r. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

córka z mężem i wnuczką

2638g

Dnia 1 sierpnia 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73 moja najdroższa, nigdy niezapomniana siostra, kochana ciocia, bratowa, szwagierka i kuzynka, śp.

MARIA SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Karwowskiego 10 m. 8.

2602g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 52 nasza najdroższa i nigdy niezapomniana mamusia, córka; siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, śp.

KAZIMIERA NOWACKA

z domu Neumann

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowo Główna.

W głębokim smutku pograżeni

córka, synowie i rodzina

Poznań, ul. Traugutta 23/1.

2675g

Dnia 1 sierpnia 1973 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

EDWARD LINKE

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy nowego cmentarza w Kościanie.

W smutku i żalu pozostają

żona, dzieci i rodzina

Kościan, al. Kościuski 6.

2597g

W dniu 1 sierpnia 1973 r. po ciężkich cierpieniach zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, w 74 roku życia, śp.

STANISŁAWA LATANOWICZ

W ciężkim smutku pograżona

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 sierpnia br. o godz. 16 z kościoła parafialnego w Krzywiniu.

2616g

W dniu 1. VIII. 1973 r. odszedł ode mnie na zawsze, opatrzony Sakramentami św., w 77 roku życia człowiek o niezwykłej szlachetności i dobroci, mój nieodżałowany mąż i przyjaciel, śp.

LEONARD PODLASIŃSKI

o czym zawiadamia w ciężkim żalu pograżona

żona

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4. VIII. br. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Poznań, Świerczewskiego 90 m. 1.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

2591g

Chałupnictwo relikt czy szansa?

Rośnie hotel dla junaków



Na budowie hotelu dla junaków OHP w Gnieźnie — Skierszowie odbywała praktykę zawodową 22 uczniów Technikum Budowlanego nr 1 z Poznania. Obiekt ten będzie miał 108 miejsc oraz stołówkę i świetlicę. W opinii majstrów, pod których okiem chłopcy odbywali praktykę, młodzi adepci budowlanego fachu spisałi się bardzo dobrze i zasłużyli na pochwałę. Chyba przyszli lokatorzy hotelu nie będą zatem narzekać na usterki. (p-cz)

Fot. — J. Chłasta

TEATRY

W POZNANIU
Nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Noteć: „Port lotniczy”.
CZARNKÓW: „Love story”.
GNIEZNO Lech: „Winnietou i król naffy”; Polonia: „Na rabunek”.
GOSTYŃ: „Poszukiwany, poszukiwana”.
JAROCIN: „Pojedynki rewolwerowców”.
KALISZ Kosmos: „Roztargniony”; Oaza: „Wynajęty człowiek”; Stylowe: „Droga do Saliny” i „Tora, Tora, Tora”.
KEPNO: „Małżonkowie roku II”.
KŁODAWA: „Człowiek stamtąd”.
KOŁO: „Król, dama, walet”.
KONIN: „Śladami czarnowłosej dziewczyny”.
KOSCIAN: „Pozwólcie startować”.
KROTOSZYN: „Jezioro osobliwości”.
KRZYŻ: „Pojedynki rewolwerowców”.
KORNIK: „Dom wampirów”.
LESZNO: „Jedź”.
MIĘDZYCHÓD: „Morze w ogniu”.
NOWY TOMYŚL: „Był sobie fajdak”.
OBORNIKI: „Niebieski żołnierz”.
OSTRÓW Roma: „Wódz Indian — Tecumseh”; Słońce: „Absolwent”.
OSTRZESZÓW: „Znikający punkt”.
PILA Iskra: „Odstrzał”; Sokół: „Z tamtej strony tecz”; Korol: „Człowiek, którego cena rosła”.
PLESZEW Hel: „Najlepsza kobieta mojego życia”.
RAWICZ: „Przez pustynię”.
ROGOŹNO: „Wyzwolenie”.
SŁUPCA: „Anatomia miłości”.
SREM Słonko: „Baza ludzi umarłych” i „Motodrama”; Klubowe: „Znikający punkt”.
ŚRODA: „Pożół”.
SZAMOTUŁY: „Droga do Saliny”.
TRZCIANKA: „Na krawędzi”.
TUREK: „John i Mary”.
WAGROWIEC: „Zmierzch bogów” i „Testament Agi”.
WOLSZTYN: „Bolesław Śmiały”.
WRZEŚNIA: „Oto jest głowa zdrójcy”.

W POZNANIU
„XXVI Wyścig Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takti i minuty; 8.05 Studio Młodych: „Tu Berlin — Studio Festiwal”; 8.10 Muz. Kronika Festiwalu; 8.40 Muz. rozrywkowa; 9.05 W rytmie 3/4; 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 Śpiewa „Ślask”; 10.05 Turniej zespołów wokalnych; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Lato z Radiem; 12.20 Mel. rzeszowskie; 12.30 Konc. życzeń; 12.50 Mel. dla czasowiczów; 13.15 Radiowy Poradnik Rolnika; 13.25 Muz. tryptyk — jazz; 14.10 Alert dla biosfery; 14.05 Przebieg znad Morza Śródziemnego; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Muz. tryptyk — sweet; 15.05 Muz. tryptyk — beat; 15.30 Refleksy; 15.35 „Estrada Przyjaźni”; 16.10 W kręgu polskiej muz. rozrywk.; 16.30 Studio Młodych: „Fama 73” felieton; 16.35 Płyty z różnych stron — Ameryka; 17.10 Studio Młodych: Radiokurier; 17.50 Z księgarskiej lady; 18.05 „Gościł w Polsce”; 18.30 Białe Listy; 18.40 Wirtualni; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Z pamiętników M. Fogga; 20.15 Gwiazdy polskich estrad; 21.05 Miniatury rozrywk.; 21.25 Aktualności kulturalne; 21.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 22.35 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Wieczorne spotkanie jazzowe; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Przed pierwszym dzwonkiem w gimnazjum szkolnym; 7.45 Muzyka muzyczna; 8.35 Studio Młodych: „Wakacyjna poczta Studia Młodych”; 8.45 Muz. pod strzechą; 9.05 Muz. rozrywk.; 9.20 S. Prokofiew: Fragmenty z baletu „Kopciuszek”; 9.40 Dla przedszkolnych i dziecińców wiejskich — „Ciekła mi przepióreczka” — aud. słowno-muzyczna; 10.05 Pytania — „Lafca-dio” — opow. L. Bakuly; 10.30 Z muz. baroku; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku — Mel. z Warmii i Mazur; 12.05 Magazyn dla kobiet; 12.20 10 minut w rytmie polki; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.35 „Trzy minuty ciszy”; Fragment powieści Georgija Władimowa; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny Dziś Ru Munia; 14.05 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio-Moskwa; 14.35 S. Sypek — gra na organach Kościoła Najświętszej Marii Panny na Saskiej Kępie; 15.05 Radioferie w kręgu przyjaciół; 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16.05 Alfa i Omega — „Narodzinie Partii”; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 III Ognisko; Spartakiada Młodzieży; 17.50 Radio-express; 18.05 Konc. Zyczeń; 18.40 Antena nowatorów; 19.05 Studio Młodych: „Tu Berlin — Studio Festiwalowe” — montaż dźwięku z kolejnego dnia festiwalu; 19.20 Studio Młodych: „Różne twarze laika na biwaku” — rep.; 19.30 Konc. symf. z nagrań Ork. Symf. w Cleveland; 20.35 Muz. tan.; 21.55 Ruggiero Leoncavallo; „Palace” — opera w 2 aktach; 23.20 Muz. Rozrywkowa; 23.40 z muz. XX wieku — Samuel Barber: Kwartet smyczkowy op. 11.

Już samo hasło wywołało cze popularnej akcji „niemowlę też człowiek” sugeruje, że nie wszyscy tak myślą. Pod adresem przemysłu padają słuszne pretensje o to, że nie dba o zdrowy i wygodny strój dla maluchów i zmęczone nogi ganiących po sklepach matek. Na targowych ekspozycjach w Poznaniu z ofertą dla niemowląt występują głównie drobni wytwórcy: spółdzielczość pracy, rzemiosło, przemysł terenowy. Prezentowane w niej kaftanki, czapeczki itp. przypominają często piękne babine wyprawy o starannie wykonanych szwach, zdobione ręcznym haftem. Czuć w nich babciną rękę nie bez przyczyny, bowiem większość niemowlęcej oferty wychodzi spod igły chałupników, którzy szyją ją we własnych domach na zlecenie zatrudniającego ich zakładu.

Podobnie rzecz się ma z ofertą domowych pantofli, z której już na pierwszy rzut oka można bezbłędnie wytknąć okazy rękodzielnicze, czy z pamiątkarstwem, gdzie ludowi twórcy potrafili stworzyć prawdziwe dzieła sztuki. Sądząc jednak po zaopatrzeniu sklepów — bywają tam rarytasem, spotykamy od przypadku do przypadku. Czyżby tylko tak niewiele miało do powiedzenia nasze chałupnictwo?

Koszt miejsca pracy

Ciągnie się za nim tradycja przemysłu społecznego użytecznego, formy zatrudnienia strzeżonej głównie dla kobiet, inwalidów i ludzi, którzy z różnych względów nie mogą pracować w zakładzie zwartym. Takie podejście do chałupnictwa miałyby swoje uzasadnienie, gdyby względy gospodarcze przemawiały za limitowaniem tego rodzaju produkcji. Jest jednak przeciwnie. Nie tylko dlatego, że jest ona potrzebna i poszukiwana, ale również z tej racji, że koszt zorganizowania jednego miejsca pracy chałupniczej nie przekracza 15 tysięcy złotych, podczas gdy w przemyśle sięga 300 i więcej tysięcy złotych. Celowość rozwoju chałupnictwa ma więc uzasadnienie nie tylko społeczne, ale i ekonomiczne. Zrozumiały to już dawno wysoko uprzemysłowione kraje świata, m. in. Japonia, która nawet swój słynny

przemysł precyzyjny opiera w ogromnym stopniu na chałupniczej formie zatrudnienia. Znakomitą kooperacją wielkiego przemysłu z chałupnikami szczyty się Szwajcaria i NRF. W jednej tylko prowincji Włoch, w Toskanii, ponad pół miliona rzesza chałupników produkuje na zlecenie zakładów zwartych wysokogatunkową konfekcję i obuwie, głównie na eksport.

Dobrym przykładem podobnej koncepcji w naszych warunkach jest stołeczny „Apis” — przedsiębiorstwo państwowego przemysłu terenowego, zajmujące się przerobem resztek tkanin. Zrzesza ponad 2000 chałupników, daje produkcję wartości ponad 100 milionów złotych rocznie, w ogromnej mierze eksportową. Niestety, jest to przykład zgola odosobniony.

Nie dodatek do pensji

W ostatnich latach obserwujemy co prawda większe zainteresowanie tą formą zatrudnienia, nadal jednak nie traktuje się jej jako pełnoprawnego partnera. Plany rozwoju chałupnictwa są więc skromne, przewidują bowiem na koniec pięćdziesiąt zatrudnienie 250 tysięcy osób, wobec 200 tysięcy w roku ubiegłym. Mimo znacznych korzyści ekonomicznych, przemysł kluczowy nie kwapi się zbytnio do rozszerzenia pracy „na wynos”, pozostaje ona w dalszym ciągu przede wszystkim domeną spółdzielczości pracy, która skupia ponad 70 proc. wszystkich chałupników. Pokutujące tradycje, nadające chałupniczej pracy piętno pomocy społecznej i wyimaginowanej filantropii, złożyły się prawdopodobnie i na trudność zrozumienia obwarowania w systemie ubezpieczeń. Jedno z nich mówi na przykład, że praca do ubezpieczenia przysługuje chałupnikowi tylko wówczas, jeśli w ciągu trzech kolejnych miesięcy zarobi co najmniej 600 złotych; drugie odbiera mu to prawo w przypadku, gdy zarobek przekroczy w tym czasie 9 tysięcy złotych. Tymczasem wiadomo, że mogą to być nieliczne wyjątki, powstaje najczęściej nie z „winy” chałupnika, lecz na skutek jego unikalnej produkcji, bardzo poszukiwanej przez państwo. Średnia płaca chałupnika wynosi zaledwie 1320 złotych.

Często przy tym bywa i odwrotnie — tzn., że przyczyną nie wywiązania się chałupnika z umowy zawartej z pracodawcą leży po stronie tego ostatniego. Wystarczy, by zakład nie dowiódł w porę surowca, a wówczas przymusowy, niezawiniony przez chałupnika przestój w pracy pozbawia go zarobku i prawa do opieki lekarskiej. Tam zwłaszcza, gdzie istnieje nadmiar wolnych rąk, kłóci się to równo z interesem społecznym, jak i gospodarczym. Dla większości pracujących w tej formie zatrudnienia chałupnictwo nie jest bowiem dodat-

kiem do pensji, ale podstawą rodzinnego budżetu.

Obserwowany w ostatnich latach rozwój chałupnictwa na świecie dowodzi, że przestaje być ono reliktami zamierzchłej przeszłości, że staje się ono wielką szansą w gospodarce wielu państw, o bardziej niż nasz rozwiniętym przemyśle. Mimo małego jeszcze zainteresowania rozwojem tej formy zatrudnienia w naszych warunkach, zebrane doświadczenia przemawiają za słusznością takiej koncepcji.

Nie bez znaczenia są tu również sprawy surowcowe, pamiętać bowiem należy, że chałupnictwo spożytkowuje głównie materiały miejscowe i odpady z przemysłu, takie jak wiklina i rogożyna, ścinki skór i resztki tkanin, słoma, glina itp. Wzbogacone wkładem pracy żywej i talentem ludowych twórców nie tylko urozmaicają nasz rynek, ale budząc podziw za granicą, pomnażają za sobość dewizowej kieszki kraju. Toteż bacznie po gospodarsku powinniśmy wykorzystać tę szansę.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Z Rogoźna

„Agromet - Rofama” czeka na rozbudowę

Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet — Rofama” w Rogoźnie jest zakładem specjalizującym się w eksporcie suszarni. Nowoczesne metody hodowli stosowane w wielu przodujących krajach, stawiają wysoki wymóg jakości przygotowania pasz. Odpowiada im susz, otrzymywany z suszarni bębnowej typu SB-1,5. Otrzymuje się z niej paszę w postaci mączki lub, po zastosowaniu odpowiednich urządzeń, w postaci brykietów i granul. Przy suszeniu zielonych pasz następuje minimalna strata białka i karotenu, które są ważnymi składnikami odżywczymi.

Nad doskonaleniem nowoczesności czuwa powołany przy

przedsiębiorstwie Osrodek Budawczo-Rozwojowy.

Jakość i nowoczesność suszarni oraz innych wyrobów tego zakładu jest wysoka, stąd duże zainteresowanie nimi wśród odbiorców. Dla zaspokojenia ich potrzeb konieczna jest rozbudowa zakładu. „Agromet — Rofama” wielkością swej produkcji znacznie przekracza planowane zdolności projektowe, praca w takich warunkach jest więc bardzo uciążliwa.

Kierownictwo zakładu stara się systematycznie poprawiać warunki pracy; zwraca uwagę na walkę z hałasem i zapyleniem, rozbudowuje szatnie i śniadalnie wydzielone. Najlepszy, najbardziej obowiązkowi pracownicy mają możliwość wypoczynku w Zakładowym Ośrodku Wczasowym w Kołobrzegu, a w bieżącym roku za początkowaną będzie budowa drugiego ośrodka w Stobnicy. W 1977 roku wydziały produkcji podstawowej przeniosą się do nowych hal produkcyjnych, dostosowanych do produkcji suszarni.

W ślad za rozbudową zakładu ruszy budownictwo mieszkaniowe. Opracowywany jest projekt dużego osiedla mieszkaniowego przy „Rofamie”. Realizacja tak trudnych zadań produkcyjnych i inwestycyjnych możliwa jest przy dużym zaangażowaniu załogi.

Nowe rozwiązania techniczne konsultowane są z aktywnym Zakładowym Kołem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Należy ono do najlepszych i najaktywniejszych kół w województwie. (lk)

Automatyczne połączenie telefoniczne z Gdańskiem

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu zawiadamia, że 1 sierpnia br. uruchomiono międzymiastowe automatyczne połączenie telefoniczne „całodobowe” z Poznania do Gdańska.

Celem uzyskania telefonicznego połączenia międzymiastowego do Gdańska automatycznie należy wykreślić numer kierunkowy 858.

Przypominamy, że obecnie wszyscy abonenci telefoniczni w Poznaniu mogą korzystać z

zawsz o wszystkim

NOWY DOM KULTURY

OSTRZESZÓW. Mieszkańcy Ostrzeszowa otrzymali nowy obiekt — Powiatowy Dom Kultury. Mieści się on w dawnej synagodze. Przebudowy dokonało Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Maszynowego „Budomasz”. Oprócz sal klubowych znalazły tu pomieszczenia pracowni i kluby hobbyistów. (hp)

KOLEJARZE ŚWEMU
MIASTU

WOLSZTYN. Kolejarze Stacji Wolsztyn, realizując dodatkowe zobowiązania na rzecz miasta, wzięli udział w pracach ziemnych związanych z przygotowaniem do przebudowy ulicy Kolejowej. Nawierzchnię brukową zastąpił dywanik asfaltowy. W ciągu 2 dni 35 pracowników PKP przepracowało 140 godzin. Do czynu włączyły się gremialnie również rodziny kolejarskie, zamieszkałe przy wspomnianej ulicy. (r)

ZAMIAST „ZAGŁOBY” — „EWA”

OSTRÓW. Ostrowianie zadowolili się z decyzji, dzięki której w miejscu dawnej pijalni piwa „Zagłoba”, przy ul. Kaliskiej otworzono ostatnio kawiarnię-winiarnię „Ewa”. Nie sprzedaje się tam ani piwa, ani wódki. Estetyczne, stylizowane wnętrza znowu przyciąga do tego lokalu klientów, których kiedyś odstraszало niezbyt kulturalne zachowanie się starych bywalców tego lokalu. (rj)

WAKACYJNA ROZRYWKĄ

TUREK. Powiatowy Dom Kultury w Turku na okres wakacyjnych miesięcy przygotował cykl imprez o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym. M. in. klub „Tęcza” urządza dwa razy w tygodniu koncerty pod nazwą „Relaks przy muzyce młodzieżowej”. Odbywają się także konkursy pod nazwą „Gramy o płytę”. (zaw)